

Natalia Palich  
Uniwersytet Jagielloński

## Wyzwoleni z tradycji? Literatura i krytyka postkolonialna wobec kanonu

Poprzez rozliczne przekształcenia zarówno na polu teoretycznym, jak i estetycznym, kanon utracił swój dotychczasowy, performatywny i uniwersalny status gwaranta literackości tekstu. Problematyzacja tego pojęcia oraz debata nad usankcjonowaniem jego obecności we współczesnej myśli teoretycznoliterackiej pociąga za sobą refleksję nad jego związkami z tradycją literacką i pamięcią kulturową. Kontestowanie kanonu, przedsięwzięcie o potencjale krytycznym i zarazem twórczym, pociąga za sobą dwa możliwe rozwiązania, po pierwsze może prowadzić do rezygnacji z posługiwania się tym pojęciem w roli narzędzia teoretycznoliterackiego lub po drugie, do modyfikacji i proliferacji kanonu, a co z tego wynika tworzenia jego alternatywnych, nieuniwersalnych i konkurencyjnych wariantów.

W krytyce postkolonialnej jako niezwykle istotna jawi się konceptualizacja wspólnot wyobrażonych poprzez tworzenie wspólnego kanonu, a także relacja między tradycją literacką i kulturową kraju kolonizującego a kolonizowanego. Dlatego też przede wszystkim podejmiemy refleksję nad samym kanonem, jego współczesnymi (re)definicjami, niedomykalnością oraz funkcją kulturotwórczą. Ze wzmiankowanym zjawiskiem sprzężone są również postkolonialne koncepcje literatury powszechnej Edwarda W. Saida, Homiego Bhabhy i Gayatri Chakravorty Spivak oraz jej projekt „komparatystyki ekstremalnej”, który dotyka między innymi problemu hierarchizacji w porównawczym czytaniu tradycji literackiej centrum i metropolii.

Kanon literatury narodowej, rozumiany jako gwarant spoistości narodowej wspólnoty, ciągłości tradycji i jej rodowodu oraz jeden z elementów pamięci zbiorowej i przymierza międzypokoleniowego pośród teoretyków literatury ma tak admiratorów, jak i kontestatorów. Jako że zarzuty wysuwane pod jego adresem opierają się głównie na obecności w dyskursie „kanonizującym” różnorodnych wykluczeń, zadano sobie pytania o męską i rasową dominację, tendencyjne kryteria włączania poszczególnych utworów do kanonu, jego udział w marginalizacji, a także aspekt pragmatyczny dla rozwoju edukacji i świadomości literackiej. Jak przypomina Toni Morrison<sup>1</sup>, Milan Kundera w swojej *Sztuce powieści* stwierdza,

---

<sup>1</sup> Por. T. Morrison, *Niewypowiedziane niewypowiadalne: afroamerykańska obecność w amerykańskiej literaturze*, [w:] *Kultura, tekst, ideologia*, red. A. Preis-Smith, Kraków 2004, s. 408.

iż „powieść jest dziełem Europy [...] i tylko w takim ponadnarodowym kontekście wartość dzieła (to znaczy zasięg jego odkrycia) pozwala w pełni siebie dojrzeć i zrozumieć”<sup>2</sup>. Osobisty kanon pisarza podszyty nutką rezonu udowadnia, że pojęcie kanonu oraz kanonizacji stanowi wynalazek Zachodu. Jego twórcy i sprzymierzeńcy aspirują bowiem do humanistycznych wartości, kryteriów estetycznych, co miałyby prowadzić do nadania mu statusu uniwersalnego paradygmatu, który można byłoby aplikować na płaszczyźnie każdej literatury powstającej w wybranej zbiorowości kulturowej.

Sama krytyka postkolonialna ukształtowała dwa ujęcia problemu, z których pierwsze polega na całkowitej rezygnacji z jakichkolwiek hierarchizacji, drugie zaś proponuje dialog między kanonem metropolii a tekstami powstającymi na peryferiach oraz jego niedomykalność. W następstwie takiego stanu rzeczy na łonie krytyki postkolonialnej pojawiają się opozycyjne wobec siebie propozycje, wśród których należy wspomnieć o postulatach dwóch badaczek z tego kręgu, Gayatri Chakravorty Spivak i Toni Morrison. Zanim jednak przejdziemy do eksplicytnych rozważań dotyczących kwestii kanonu, warto zwrócić uwagę na koncepcje literatury powszechnej, porównawczej przedstawione przez przewrotnie „kanonicznych” teoretyków krytyki postkolonialnej, Edwarda W. Saida, Homiego Bhabhy i we wspomnianej wcześniej koncepcji „komparatystyki ekstremalnej”.

Dorota Kołodziejczyk, definiując i porównując w swoim artykule *Literatura porównawcza i studia postkolonialne – nowe otwarcie dla komparatystyki?* stanowiska trzech badaczy z kręgu postkolonializmu, zwraca szczególną uwagę na zaproponowaną przez autora *Orientalizmu* oraz *Kultury i imperializmu* metodę kontrapunktu będącą komparatystycznym odczytaniem dyskursu, historii, tekstu literackiego oraz jego teorii, gdzie w procesie interpretacji sprzężone są zarówno rozbieżności, jak i korespondencje<sup>3</sup>. Aplikując na grunt praktyki kulturowej i literackiej saidowską teorię czytania porównawczego, komparatysta z pełną świadomością istnienia dychotomii Wschód–Zachód występuje przeciwko idealistycznej tradycji metropolii oraz jej ewazyjnej transcendencji, dzięki czemu zderzenie tekstów kanonu kolonizatora i kolonizującego, wynikające z impulsu porównawczego, traci hierarchizującą wartość.

Homi Bhabha natomiast w swojej koncepcji literatury światowej punkt ciężkości stawia nie na literaturach narodowych lub, jak chciałby Benedict Anderson, wspólnot wyobrażonych, ale na sposobie, w jakim „kultury postrzegają same siebie poprzez projektowanie «inności»”<sup>4</sup>, zwracając tym samym czytającego ku różnicy, co do lektury tekst(ów) „ma wnieść alternatywny potencjał krytyczny

<sup>2</sup> M. Kundera, *Sztuka powieści*, Warszawa 2004, s. 13.

<sup>3</sup> Por. D. Kołodziejczyk, *Literatura porównawcza i studia postkolonialne – nowe otwarcie dla komparatystyki?*, „Porównania” 2008, nr 5, s. 59–61.

<sup>4</sup> H. Bhabha, *The World and the Home*, „Social Text” 1992, nr 31/32, cyt. za: D. Kołodziejczyk, dz.cyt., s. 65.

„przekładalności” – *translationality*”<sup>5</sup>. Stawiając na „lokalność” i „przekładalność” tekstu, Bhabha rezygnuje więc z idei jego kategoryzacji, a w konsekwencji z domykalności kanonu literackiego.

Idea literatury porównawczej prezentowana przez Spivak łączy się z kształtowaną przez nią teorią translatologiczną, u której podstaw leży radykalne poddanie się tekstowi powiązane ze swego rodzaju ideologiczną i kulturową redukcją fenomenologiczną, a także rezygnacja z wszelkiego uniwersalizmu<sup>6</sup>. Według badaczki w procesie tego typu lektury „mamy możliwość wyjścia poza narodowe ograniczenia i utworzenia symulakrum równoważności poprzez głębokie uczenie się języka”<sup>7</sup>, która ma pozwolić na zatarcie się cywilizacyjnych rozbieżności. W swoistym pamflecie na literackie i kulturowe hierarchizacje, jakim jest artykuł *Komparatystyka ekstremalna*, pada znamienne zdanie: „Innymi słowy, dość już się nasłuchiłam, że imperializm dał nam powieść”, które implicytnie kontestuje zasadność tworzenia kanonu oraz jego obecności w myśli teoretycznoliterackiej.

Toni Morrison z kolei łączy potrzebę kreowania kanonu z polityką imperialną:

[...] budowanie kanonu to budowanie *Imperium*. Obrona kanonu to obrona narodu. Dyskusja nad kanonem, bez względu na jej teren, charakter i zasięg (krytyki, historii, historii wiedzy, definicji języka, uniwersalności norm estetycznych, socjologii sztuki, wyobraźni humanistycznej) to zderzenie kultur<sup>8</sup>.

To mniej radykalne niż prezentowane przez Spivak stanowisko daje w rezultacie porównawczy impuls do analizy tej kategorii opartej na strategiach interpretacyjnych krytyki postkolonialnej. W swoim tekście *Niewypowiedziane niewypowiadalne: afroamerykańska obecność w amerykańskiej literaturze* Morrison, posługując się metaforą „mięsa kanonicznego”, dotyka problemu obecności pisarzy afroamerykańskich w amerykańskim kanonie literackim. Pojęcie to stanowi dla niej przyczynek do wartościującego odczytywania tekstów literackich uwarunkowanego społecznie. Nie odchodzi ona jednak zupełnie od hierarchizacji, ale otwiera możliwość uznania wyższości kultury Zachodu pod warunkiem potwierdzenia przez nią faktu, iż czerpała ze źródła kultur, które ją poprzedzały.

W dalszej części tekstu zauważa, że w środowisku literaturoznawczym istnieje znaczący opór przeciwko modyfikacjom w obrębie kanonu. W konsekwencji wszelkie wymiany wewnątrz, usunięcie anachronicznych utworów czy poszerzenie puli tekstów kanonicznych wywołuje zaskakujące reakcje obronne, a spory dotyczące kształtu kanonu wychodzą poza ramy akademickie. Morrison nie kontestuje jednak kanonu jako takiego, stwierdza natomiast, że jego (za)istnienie leży w szeroko pojętym interesie elit intelektualnych. Jej zdaniem prawomocność

<sup>5</sup> D. Kołodziejczyk, dz.cyt., s. 72.

<sup>6</sup> Por. G.Ch. Spivak, *Polityka przekładu*, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 403–429.

<sup>7</sup> G.Ch. Spivak, *Komparatystyka ekstremalna*, „Recykling Idei” 2008, nr 10, s. 134.

<sup>8</sup> T. Morrison, dz.cyt., s. 412.

obecności danego tekstu wśród utworów kanonicznych pozostaje w gestii autorów, literatów i pedagogów. Píše:

Strzelby są olbrzymie, palce szybko zaciskają spust. Jestem jednak przekonana, że maszyna obrońców płomienia jest wadliwa. Nie tylko wymachującym koltem badaczom-kowbojom może oderwać dłonie, nie tylko mogą nie trafić do celu, lecz także sam obiekt walki (święte teksty) zostaje poświęcony i zniekształcony w bitwie<sup>9</sup>.

Kontrowersje, które wywołuje status kanonu literackiego, uderzają więc, według niej, zarówno w teksty, które zostały do niego włączone, jak i te, których obecność w nim postulowana jest przez środowisko. W zamian proponuje stanowisko polegające w przypadku kultur postzależnościowych na dialogu między twórczością literacką centrum i peryferii.

Badając literatury postkolonialne, warto bowiem podjąć refleksję nad kwestią włączenia do kanonu literatury *Imperium* tekstów powstających poza metropolią, aczkolwiek w obszarze jej wpływów. Podejmowane próby dychotomizacji twórczości słownej kolonizatora i kolonizowanych wyrażały się na przykład w projekcie *commonwealth literature* mającym na celu objęcie wszystkich literatur kolonii brytyjskich, którym wyraźnie sprzeciwia się współczesna krytyka postkolonialna. Literaturoznawstwo francuskie odróżnia natomiast literaturę francuską (*littérature française*) od literatury frankofońskiej (*littérature francophone*) lub literatury ekspresji francuskiej (*littérature d'expression française*). Jacques Chevrier, teoretyk literatury postkolonialnej pisanej w języku francuskim, wprowadził również pojęcie literatury czarnej (*littérature nègre*)<sup>10</sup>, które obejmuje teksty autorów pochodzących z byłych kolonii francuskich w Afryce (*littérature francophone africaine*). Widzimy więc, że teksty literackie powstające w metropolii oraz na jej peryferiach nie tworzą monolitu i zarówno w dawnym dyskursie imperialnym, jak i współczesnym teoretyczno-literackim kwestia wspólnego kanonu tekstów nie jest poruszana.

Same literatury uwikłane w kontekst postkolonialny wchodzą natomiast w dialog z kanonem *Imperium*, który osadza się na dwóch zasadniczych mechanizmach. Pierwszym z nich jest opisana przez Gayatri Chakravorty Spivak strategia „prze-pisywania”<sup>11</sup>. Opiera się ona na kreowaniu tekstów literackich, których fundament stanowi inny tekst uwikłany pośrednio lub bezpośrednio w problem kolonializmu, należący do kanonu metropolii. Intertekstualne aspiracje tej metody oscylują wokół dwóch istotnych obszarów interpretacyjnych – poziomu nieprawidłowych znaczących tekstu pierwotnego oraz zmiany optyki przyjętej przy podejmowanych w nim rozważaniach. Wśród najbardziej charakterystycznych (prze)pisanych tekstów sytuje się powieść *Przypadki Robinsona Crusoe* Daniela

<sup>9</sup> T. Morrison, dz.cyt., s. 408.

<sup>10</sup> Por. J. Chevrier, *Littérature nègre*, Paris 1984.

<sup>11</sup> Por. G.Ch. Spivak, *Theory in the Margin: Coetzee's 'Foe' Reading Defoe's 'Crusoe'/'Roxana'*, „English in Africa” 17.02.1990, s. 1–23.

Defoe oraz *Burza* Williama Shakespeare'a. Autorzy wariacji na ich temat, w przypadku pierwszej był to John Maxwell Coetzee<sup>12</sup>, drugiej zaś Aimé Césaire<sup>13</sup>, opierając się na historii bazowej i zarazem ją demistyfikując, tworzyli zupełnie nowe teksty poddające analizie między innymi dialektykę pan–niewolnik czy relacje metropolia–peryferie. Skutkiem tego już sam tekst literacki uwikłany w refleksję postkolonialną niesie z sobą porównawczą wartość, zwłaszcza jeśli jest związany ze strategią „prze-pisywania”. Przedmiotem takich intertekstualnych wariacji mogą być jednak nie tylko teksty wywodzące się z literatury byłych *Imperiów*, ale i te, które w świadomości europejskiej uzyskały status tekstów kanonicznych dla literatury Wschodu. Mowa tu oczywiście o *Baśniach tysiąca i jednej nocy*, które właściwie od francuskiej adaptacji Antoine'a Gallanda z XVIII wieku były postrzegane jako emblemat kultury Wschodu, a nawet do tej pory uważane są przez niektórych za jej symbol. Do tego zbioru opowiadań, baśni i anegdot nawiązuje w swojej powieści *Les Cinq et une nuits de Shahrzède* Mourad Djebel. Struktura narracji tego utworu, która nie rezygnuje z narratora intra- i heterodiegetycznego w postaci Szeherazady, dominującego głosu w prototypowej opowieści ramowej, zostaje tu rozbita przez wprowadzenie wielogłosowości. Dekonstrukcja figury Szeherazady oraz obraz odczarowanego Wschodu prowadzą do dyseminacji mitu Orientu. Tekst pozornie kanoniczny dla kultury orientalnej zostaje tu skutkiem tego pozbawiony sensu prymarnego i odsłania również nieprawidłowe znaczące okcydentalnej wizji tej domeny kulturowej.

Podobnie intertekstualność wpisujących się w nurt literatury postkolonialnej utworów, ta najczęściej artykułowana w mniej lub bardziej eksplicytny sposób, wyraża konieczność konfrontowania dotychczasowego dorobku pisarskiego kultury kraju, który w przeszłości stał w pozycji kolonizatora, wobec aktualnych dokonań literackich dawnych kolonizowanych. Nie bez przyczyny bowiem w powieści Alaina Mabanckou *Kielonek*:

[...] prezydent-generał armii kazał im [czarnuchom z jego kancelarii] znaleźć formułkę, która przejdzie do historii jak „oskarżam” wypowiedziane przez ministra Zou Loukię, i negrzy pracowali przy drzwiach zamkniętych<sup>14</sup>.

Pomijając osobę Charles'a de Gaulle'a, w tym krótkim fragmencie odnajdujemy kolejno odwołania do słynnego *J'accuse!* Emila Zoli z 1898, sztuki Jeana Geneta, *Les Nègres* oraz *Przy drzwiach zamkniętych* Jeana-Paula Sartre'a. Kanon literatury francuskiej został w tym miejscu pozbawiony patosu i zdesakralizowany.

Aplikując teorię *lęku przed wpływem* Harolda Blooma na grunt prozy, warto zadać sobie pytanie, czy w przypadku tekstów z kręgu literatur postkolonialnych chwytły wiążą się ze strategiami *askesis* mającej na celu pomniejszenie bogactwa dorobku prekursora, *tessera* będącej dopełnieniem tekstów prekursora lub ich

<sup>12</sup> J.M. Coetzee, *Foe*, Kraków 2007.

<sup>13</sup> A. Césaire, *Une Tempête*, Paris 1969.

<sup>14</sup> A. Mabanckou, *Kielonek*, Kraków 2008, s. 17.

nową interpretacją czy *apophrades*, kiedy epigon otwiera się na prekursora<sup>15</sup>. Podczas lektury tekstu postkolonialnego możemy odczytać wszystkie wymienione strategie wpływu. Forma kanonu literatury metropolii doświadcza zatem w tych utworach podwójnej nieobecności (*la double absence*), diagnozy stanu podwójnej negacji ukutej przez Abdelmaleka Sayada<sup>16</sup>, która przekłada się w tym wypadku na aluzję do tekstów kanonicznych. Ich deformacja posuwa się często tak daleko, że nie pozwala już na traktowanie ich na zasadach przyjętych w metropolii, a także nie sankcjonuje ich obecności w tekście, w którym dokonano ich reinterpretacji, trawestacji lub dekonstrukcji.

Ostatecznie w dialogu z kanonem istotną funkcję odgrywa język byłego *Imperium*, swego rodzaju byt kanoniczny, którego rozliczne modyfikacje odsłaniają specyficzny sposób kontestowania imperialnej polityki unifikacji językowej oraz języka samego w sobie, rozumianego jako byt kanoniczny. Często w tekstach literatury postkolonialnej język jest, jak pisze Morrison, „niestrzeżony, wywrotowy, konfrontacyjny, manipulacyjny, wynalazczy, zrywający, zamaskowany i demaskujący”<sup>17</sup>. Egzemplifikacjami takiego ujęcia mogą być utwór Chinui Achebego *Wszystko się rozpada* osadzony w konwencji historii ustnej, którego autor z angielszczyzną „wyczynia rzeczy niebywale”<sup>18</sup>, czy też wspomniana już powieść Alaina Mabanckou *Kielonek* pozbawiona znaków interpunkcyjnych. Teksty te kontestują tym samym wpływ *Imperium* poprzez rebeliancki stosunek do języka, którego deformacja i hybrydyczność stają się elementem stylistyki tekstów. Utwory tego typu wyróżniają się zatem wyraźnie zarysowaną ambicją intertekstualną, a nawiązania do literatury kolonizatora często wywołują efekt komiczny, w nietradycyjnym kontekście zyskują nową jakość i możliwości interpretacji, a sam język utworów stanowi synonim swoistej estetyki postkolonialnej.

Reasumując, zarówno krytyka, jak i literatura postkolonialna dostarczają wielu możliwych interpretacji pojęcia kanonu czy literatury powszechnej, same teksty literackie z nurtu literatury postkolonialnej wchodzą w dialog z tekstami kanonicznymi metropolii. Dla podsumowania warto podjąć refleksję nawiązującą do tytułu niniejszego tekstu. Należy zastanowić się, czy kontestowanie lub modyfikowanie kanonu przez krytykę postkolonialną stanowi otwarcie dla nowego sposobu odczytywania literatur postzależnościowych i wyzwala je z opresyjnych ram tradycji, by ostatecznie zadać sobie pytanie o uczestnictwo krytyki postkolonialnej w dyskusji nad kanonem i jego wpływ na jej naturalne włączenie w nurt europejskiego dyskursu teoretycznoliterackiego.

<sup>15</sup> Por. H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, Kraków 2002.

<sup>16</sup> Por. A. Sayad, *La double absence. Des illusions de l'émigré aux souffrances de l'immigré*, Paris 1999.

<sup>17</sup> T. Morrison, dz.cyt., s. 416.

<sup>18</sup> Ch. Achebe, *Krytyka kolonialistyczna*, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2, s. 124.